

C-17 w Papa

#Lotnictwo wojskowe #Strategia i polityka 28 lipca 2009

Wczoraj w węgierskiej bazie lotnicze w Papa odbyła się uroczystość rozpoczęcia działania przez skrzydło ciężkiego lotnictwa transportowego NATO, połączone z przylotem pierwszego Boeinga C-17 Globemaster III. Będzie z niego korzystała również Polska.

Statecznik natowskiego C-17, z nazwą programu (Strategic Airlift Capability), bazy i nur

Heavy Airlift Wing (HAW) jest jednostką NATO, odpowiedzialną za świadczenie usług transportowych dla 12 państw, które wyłożyły środki na zakup samolotów i organizację węgierskiej bazy. 3 samoloty jednostki będą wykonywać zadania zlecone przez władze wojskowe państw członkowskich, w wymiarze czasowym, określonym na podstawie płaconej składki. Nasz kraj będzie mógł w ciągu roku wykorzystywać samolot przez 150 h, za co zapłacimy nieco ponad 6 mln Euro.

Obecnie jesteśmy uzależnieni od samolotów amerykańskich i rosyjskich. Te pierwsze (z reguły również Globemastery), transportują żołnierzy i sprzęt bezpośrednio z i do Afganistanu. Nie jest jednak tajemnicą, że potrzeby polskiego kontyngentu schodzą często na dalszy plan w sytuacji nagłych potrzeb wojsk amerykańskich... Z kolei Antonowy An-124-100, na których wykorzystanie złożyło się 18 państw, w ramach programu Strategic Airlift Interim Solution, jako samoloty cywilne, najęte przez cywilną spółkę, nie mogą latać na tereny bezpośrednio objęte walkami.

Tymczasem natowskie C-17 pozwalają - przynajmniej teoretycznie - na całkowitą swobodę dysponowania samolotami, w ramach wykupionej liczby godzin.

Pierwszy Globemaster III został przekazany HAW dwa tygodnie temu, w czasie uroczystości w Long Beach (zobacz: [Przylot europejskiego C-17](#)). Do Papa przybył dopiero wczoraj, z mieszaną amerykańsko-szwedzko-norweską załogą.

Pierwszym dowódcą jest oficer USAF, płk. Johna Zazworsky, a jego zastępcą - oficer szwedzki. Cała jednostka liczy 131 żołnierzy, a jej skład odpowiada krajowym wkładom finansowym w przedsięwzięcie. Największy udział mają Amerykanie, którzy pokrywają ok. połowy kosztów (w ramach aportu wnieśli m.in. pierwszy z samolotów). Nasz kraj reprezentuje 6 żołnierzy, w tym dwóch pilotów.



Statecznik natowskiego C-17, z nazwą programu (Strategic Airlift Capability), bazy i numerem samolotu. Skrzydło transportowe, w którym służyć będą Globemastery III jest odbiciem stosunków, panujących w NATO. Połowa żołnierzy jednostki, co odpowiada zainwestowanym środkom finansowym, pochodzi z USA. Z Polski - 6 osób / Zdjęcie: Boeing

Heavy Airlift Wing (HAW) jest jednostką NATO, odpowiedzialną za świadczenie usług transportowych dla 12 państw, które wyłożyły środki na zakup samolotów i organizację węgierskiej bazy. 3 samoloty jednostki będą wykonywać zadania zlecone przez władze wojskowe państw członkowskich, w wymiarze czasowym, określonym na podstawie płaconej składki. Nasz kraj będzie mógł w ciągu roku wykorzystywać samolot przez 150 h, za co zapłacimy nieco ponad 6 mln Euro.

Obecnie jesteśmy uzależnieni od samolotów amerykańskich i rosyjskich. Te pierwsze (z reguły również Globemastery), transportują żołnierzy i sprzęt bezpośrednio z i do Afganistanu. Nie jest jednak tajemnicą, że potrzeby polskiego kontyngentu schodzą często na dalszy plan w sytuacji nagłych potrzeb wojsk amerykańskich... Z kolei Antonowy An-124-100, na których wykorzystanie złożyło się 18 państw, w ramach programu Strategic Airlift Interim Solution, jako samoloty cywilne, najęte przez cywilną spółkę, nie mogą latać na tereny bezpośrednio objęte walkami.

Tymczasem natowskie C-17 pozwalają - przynajmniej teoretycznie - na całkowitą swobodę dysponowania samolotami, w ramach wykupionej liczby godzin.

Pierwszy Globemaster III został przekazany HAW dwa tygodnie temu, w czasie uroczystości w Long Beach (zobacz: [Przylot europejskiego C-17](#)). Do Papa przybył dopiero wczoraj, z mieszaną amerykańsko-szwedzko-norweską załogą.

Pierwszym dowódcą jest oficer USAF, płk. Johna Zazworsky, a jego zastępcą - oficer szwedzki. Cała jednostka liczy 131 żołnierzy, a jej skład odpowiada krajowym wkładom finansowym w przedsięwzięcie. Największy udział mają Amerykanie, którzy pokrywają ok. połowy kosztów (w ramach aportu wnieśli m.in. pierwszy z samolotów). Nasz kraj reprezentuje 6 żołnierzy, w tym dwóch pilotów.

Powiązane wiadomości

[C-17 w Papa \(2009-07-28\)](#)

Przylot europejskiego C-17 (2009-07-17)

150 godzin Globmasterów dla Polski (2008-10-23)

© Wszelkie prawa zastrzeżone, 2007-2025 Altair Agencja Lotnicza Sp. z o. o